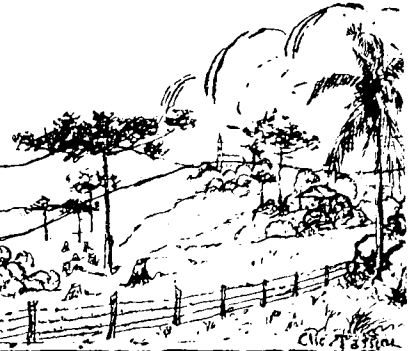




# LUD



Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 30 WRZESNIA 1924. Wychodzi dwa razy na tydzień!

ROK V. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 75.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Rels 115. — Paraná, Brasil.

## Listy z podróży.

ERIE, PA, 15 sierpnia 1924.  
Szczona Redakcjo!

Wspomniałem już w jednym z poprzednich moich listów o wielkim ruchu i komunikacji, jaka panuje w Nowym Jorku; dziś uzupełniłem te szczegóły, bo jak widzę jest on wielkim wogóle w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i zwłaszcza w większych miastach.

Według obliczeń statystycznych istnieje podobno obecnie na świecie około 15 milionów samochodów, z czego wypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 12 milionów, a na resztę części świata zaledwie 3 miliony samochodów. Już sama liczba tych milionowych samochodów daje wyobrażenie o wielkim ruchu który tu panować musi. Niemal każda najbiedniejsza rodzina posiada własny samochód. Mają go przedewszystkiem lepiej płatni urzędnicy, księża a nawet robotnicy i służba. Na jednym probostwie sprostęgiem pięć samochodów ks. proboszcza, dwóch wikarych, a nawet organista i kościelny posiada własny samochód. Tak zwykle bywa po miastach. Można przeto powiedzieć, czem jest u nas w Brazylii koń, tem dla Amerykanów samochód. Tam już najbiedniejsi kawalerzyści posiadają samochód, a tymczasem u nas w Brazylii starają się o nabycie konia.

Widzieć też można długie szeregi samochodów stojących przy gmachach różnych urzędów a czekających na swych właścicieli, na urzędników, którzy w oznaczonej godzinie jadą sobie wygodnie na obiad a potem znowu wracają do pracy. Praktyczni Amerykanie umieją się dobrze i wygodnie urządzać a zarazem skrócić drogę, nie marnować czasu na jej odbycie pieszo.

Nawet najbiedniejsi gospodarze na farmach (kolonjach) mają zazwyczaj samochody. Konie służą do cięższej pracy w polu, bo zresztą używają różnych maszyn: rolniczych a samochodów do wyjazdu w bliższą lub dalszą okolicę. W niedzielę, zwłaszcza po południu widzi się długie szeregi samochodów jadących lub wracających z wycieczki. Nieraz szeregi te dochodzą do setek samochodów. Wieczorem oświetlone piękny przedstawiają widok. Lecz skoro jeden stanie lub z jakiegoś defektu motoru zatrzyma się musi, wtedy i cały szereg staje a często się niecierpliwia, jeżeli przystanek potrwa czas dłuższy. Wyminąć się nie mogą bo po drugiej (lewej) stronie pędzą samochody w przeciwnym kierunku.

Urzędnicy, księża, rodziny nie używają szoferów do powożenia samochodami; każdy sobie sam powozi, nawet księża i pracownicy. Wielką pod tym względem swoboda w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W niektórych tylko Stanach zaprowadzono pewne ograniczenia i wymagania od osób powożących samochodami; składają rodzaj egzaminu, po złożeniu którego wydaje im się poświadczenie nadające im prawo do kierowania samochodem podobnie jak się to robi u nas w Kurytybie.

Amerykanie zawsze się spieszą, to też jeżdżą bardzo szybko samochodami. Rząd, władze miejskie ściśle oznaczyły szybkość jazdy w miastach i poza nimi na wolnej drodze. Kto przepisy przekracza bywa karany. W tym celu ustanowiono osobnych policjantów, którzy zazwyczaj z ukrycia kontrolują szybkość jazdy lub nagle się zjawiają na motorowych bicyklach, winnych zatrzymują, zapisują numer samochodu a następnie karę płacić muszą. Można sobie wystawić, jak

szybko Amerykanie jeżdżą samochodami (bo wolna jazda ich nudzi) i jak gorliwie policjanci spełniają swój obowiązek, gdyż w samym Chicago, w jednej dzielnicy, zapisano 400 samochodów na karę za szybką nieodwołaną jazdę.

Najwięcej też wypadków samochodowych bywa w miastach, na krzyżówkach a to zazwyczaj z powodu szybkiej jazdy. Za nęgo pobytu w Milwaukee najechał na krzyżówce ulic jeden samochód na drugi, w którym znajdował się młody niemiecki ksiądz ze swymi kuzynami. Uderzenie było tak silne z przeciwnej ulicy pędzącego samochodu, że ksiądz wyrzucił z drugiego samochodu na kamienny bruk ulicy, na którym sobie czaszkę rozbił. Za kilka minut już nie żył.

C. d. n.  
Ks. Józef Góralski — Misjonarz.

## Sekciarstwo w Polsce i jego cele.

„Głos Lubelski” zajął się w artykule z dnia 9-go sierpnia kwestją sekciarstwa w Polsce, które uważa jako czynnik wrogi nietylko Kościołowi Katolickiemu, ale i bezpieczeństwu Państwa.

Przeglądając wykaz sekt religijnych opracowany przez Ministerjum Wyznań i Oświecenia Publicznego, obok kościoła narodowego i marjańskich, zanotowaliśmy następujące grupy czy też odcienia sekciarskie:

Badacze pisma św., baptyści, zwolennicy nauki pierwszych chrześcijan, adwentyści, adwentyści siódmego dnia, jannici, metodyści, kościół Boży, wolny kościół ewangelicki, ewangeliczni chrześcijanie, sztyndyści, karaimi, duchobory, mesjaniści, starobrzędowcy (starowiercy, staro-katolicy), czesko-bracki kościół. Razem 17 w y z n a n .

Siła liczebna tych sekt jest najzupełniej nikła, a nierządno wprost śmieszna, często ograniczająca się do samych tylko „apostołów” danych wyznań.

A jednak — co jest dziwnem — sekty te wydają pisma, broszury, utrzymują misjonarzy, lokale, udzielają zapomóg, odbywają podróże i t. d. Skąd biorą na to pieniądze?

Członkowie tych sekt rekrutują się z mieszkańców zapadłych przedmieść, zakamarków, dokąd rzadko dotrze dobrobyt, a jednak pod opieką jakiegoś „apostoła” — kucharczycy — z Ameryki miast szukać pracy i polepszyć swoją byt codzienny, wysiadują na „mystycznych” posiedzeniach i spełniają w mig rozkazy podmiejskich „proroków”. Skąd ci ostatni mają na to czas i pieniądze?

Oto rozesłano z łona jednej sekty kwestionariusz, według którego wierni mają informować „kościół”. O czem? Czy o potrzebach „gminy”, czy o nastroju religijnym, czy o pracach misyjnych?

Niestety! Kwestionariusz ten ma charakter szpiegowski w wiadomościach — a więc „wierni” mają sprawdzić, gdzie są stacjonowane pułki, jaki jest w nich nastrój, stosunek oficerów i żołnierzy do zagadnień społecznych i politycznych, jak się oficerowie odnoszą do żołnierzy, jaki jest stan dróg, mostów i t. d. Czy to wszystko ma być materiałem do „ćwiczeń” mistycznych?

Dodajmy do wymienionego wykazu sekt związek „wolno-mysliczeli”, z ich organem, wyraźnie redagowanym w duchu bolszewickim, a natenczas zarysuje się nam dokładnie ich stosunek do Państwa.

Uznając tolerancję musimy jednak stwierdzić, że wszelka

## „Oświata”

Kurytyba - Caixa postal 155 ma na składzie:

Nauka o przyrodzie, dr. Rostafinskiego z 315 rycinami w tekście i tablicą barwną, cena 10\$. Dzieło praktyczne i niezbędne dla nauczycieli przy nauczaniu przyrody; zawiera wykład wraz z pytaniami, podręcznik przepisany w polskich szkołach powszechnych. (Na składzie tylko 15 egzemplarzy).

Ewangelje niedzielne i świąteczne z objaśnieniami księdza H. Jakowskiego, cena 10\$000.

Portrety Stanisława Wojciechowskiego prezydenta Polski, w pięknej, pełnej powagi fotografii retuszowanej. Cena 15\$. (Na składzie tylko 3 egzemplarzy).

Obecna przemiana waluty w Polsce na złote, tudzież przesyłka registrada znacznie podraża książki, chociaż dzieła tej samej grubości w Brazylii także kosztują tyle co w Polsce.

Korzystajcie z okazji!

tolerancja kończy się tam, gdzie zaczyna interes Państwa Nader słuszne uwagi!

Wolnomyśliciele czy wolno-tumcy polscy domagają się od rządu polskiego wolności wyznania dla tych amerykańskich błędnowierców. Rząd Polski opiera się i nie chce im pozwolić na nabożeństwa publiczne; zgadza się natomiast na nabożeństwa prywatne i całkiem słusznie. Idzie tu w ślady dawnych rządów austriackich i niemieckich, które również różnego rodzaju przybłędem amerykańskim odmawiały prawa publiczności dla ustrzeżenia porządku publicznego. Prawa pełne przyznawano tylko dawnym wyznaniom, do których przyznawała się znaczna i poważna część obywateli. My tylko tyle dodaj jeszcze możemy, że wszelkiego rodzaju heretycy spokojnie mogą się przyłączyć do protestantyzmu lub kalwinizmu, gdzie rozkład wiary i zanik ścisłości w jej zasadach doszedł już do tego stopnia, że pies się tam nikogo nie spyta,

## Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CSIEMNASTEGO WIEKU.

138  
To byłby czyn zasługujący na wyższy stopień albo order. Tymczasem skoro generał sprawę weźmie w rękę, pułkownik nie przytem nieżyjska.  
Pułkownik gniewał się, lecz cóż miał począć? Rozkaz generała był jasny, ułuchać go musiał. Dał przeto Hryciowi pistono, aby obu więźniów wydanobez zwłoki, ale sam dostał konia i pojedechał do generała.  
Hrabia Damian siedział zgnębiony i pełen rozpacz. Nie wiedział, co się z nim stanie, domyślał się wszelako, że za uniesienie wczorajsze czeka go kara. Gniewał się na siebie za gwałtowność, lecz co się stało, odstąpić nie mogło. Noc przepędził bezsenne.  
— Rano zawołają pewnie znowu — myślał — i stawia przed sąd...  
Ale nikt się nie zjawiał, tylko straż licowała się od czasu do czasu.  
— Mój Boże, mój Boże, — wzdychał — czas uchodzi, a ja tu zamknięty ruszyć się nie mogę. Kto wie, czy w tym czasie właśnie Anna nie składa ślubów zakonnych...  
Ach, losie, losie, jakże dla mnie okrutny...  
Wtem usłyszał przed namiotem wrzawę, a za chwilę wpadł do namiotu kozak z okrzykiem:  
— Panie hrabie, panie hrabie...  
Damian zdziwiony spojrział na przy-

byłego i poznał w nim swego wiernego towarzysza z Humaniu.  
— Hryś, dobry chłopca, gdzieś się tu wziął?  
— Przychodzę z rozkazu generała, aby was do niego zaprowadzić...  
— Do pułkownika...  
— Nie, do generała, u którego jestem na służbie. Dziś rano widziałem pana Janika i od niego się o wszystkim dowiedziałem. Zabierajcie się, panie hrabio...  
— Nie rozumiem tego wszystkiego, — rzekł na to Damian, — lecz idę, idę...  
Hryś wiódł konia za ugle i postępując obok hrabiego, opowiadał mu swoje dzieje, a zarazem objaśniał o szerszym tracie, że generał znał pana hrabiego we Wiedniu.  
— Zapewnie ojca mego zna, — rzekł na to Damian, — bo ja żadnego rosyjskiego generała nie poznałem...  
— Czy ojca, czy was zna, panie hrabie, jest rzeczą obojętną; tyle pewna, że grafa Gaszyna zna. Z tego musimy korzystać, aby was uwolnić...  
— Ach, jakże ci się odwdzięczyć zdolam za to, coś dla mnie uczynił i co uczynił zamierzasz...  
— Nie mówmy o tem, panie hrabio, lecz spieszmy do pana Janika, a potem do generała.  
Janik spostrzegłszy Hrycia z Damianem, zawołał podając rękę kozakowi: Wiedziałem, że możemy liczyć na waszą pomoc, lecz nie sądziłem, że zdołacie tak prędko nam dopomóc.  
— Nie wiem jeszcze, czy pomoc moja będzie skuteczna, lecz mam nadzieję...  
Podczas drogi do namiotu generała, Damian opowiedział Hryciowi swoje losy po opuszczeniu Winiary i jak się teraz do niewoli dostał.  
Kozak wystuchawszy opowiadania rzekł:  
— Wszyscyśmy was żałowali, ale najbardziej panna Anna. Ile ona też wyłała...  
— A nie wiesz, czy już została zakonniceą? — spytał drżącym głosem hrabio...  
— Nie wiem, — odrzekł Hryś; niedługo po waszym wyjeździe i ja przyjąłem służbę u pana generała...  
Gdy weszli do namiotu generała, pułkownik jeszcze się w nim znajdował. Generał podbiegł ku przybyłym i spojrzawszy na nich, lecz nie poznawszy spytał:  
— Który z was grafa Gaszyna?  
Hrabia Damian wystąpił naprzód.  
— Ja znamem waszego ojca w Wiedniu, przed dziesięciu laty — rzekł na to generał, — czy żyje jeszcze pan graf?  
— Żyje na Śląsku, w Żyrowie.  
— W Żyrowie, tak jest, opowiadał mi często o Żyrowie i zapraszał do siebie na polowanie. A pani grafini?  
— Żyje także, Bogu dzięki.  
— Znajem i panią grafinię, — znałem dobrze, — mówił jesorat. — Częstośmy się widzieli, mianowicie u księcia Lubkowieca...  
— To mój wuj, — rzekł Damian.  
— Tak, tak, brat waszej matki. Znam dobrze... Widzicie, panie pułkowniku, — rzekł zwracając się do pułkownika, — że to są kawalerowie szani.  
— Ale panie generał, — zauwa-

ży pułkownik, — przyznali się, że byli w Okopach i walczyli przeciwko nam, że dostali się do niewoli i uciekli...  
— Nie uciekliśmy, — przerwał Damian, — lecz nas odbito.  
— Słyszycie, panie pułkowniku, — powtórzyl generał, — odbito ich, nie uciekli.  
— Kto wie, czy oni są tymi, za których się wydają? — rzekł pułkownik.  
— Ależ mój Hryś ich zna, — zawołał generał, — nieprawda?  
— Tak, wasza ekscelencjo, — rzekł na to Hryś, — mogę przysiąc, że to jest pan graf Gaszyna, a to jego towarzysze, pan Janik. Ja ich znam dobrze: z panem grafem byliśmy w Humaniu...  
— Podczas rzeki? — spytał generał.  
— Tak jest, — odparł Hryś, — Podczas rzeki.  
— I nie zginięliście?  
— Ukryliśmy się dobrze...  
Pan generał wziął pana pułkownika na bok i długo z nim rozmawiał. Po tem przystąpił do hrabiego, mówiąc:  
— Dajcie mi słowo, że jesteście grafem Gaszyną i nie chcecie szpiegować naszego wojska?  
— Daję słowo szlachectwie — rzekł na to Damian.  
— I wy? — zwrócił się do Janika.  
— I ja daję słowo szlachectwu — rzekł pułkownik, — odpowiedział także, — bo szlachcicem nie jestem.  
Potem generał pomyślał chwilę, aż rzekł:  
— Jesteście wolni, lecz aby się i pan pułkownik przekonał, że nie jesteście szpiegami, oddam wam kilku kozaków, aż do Żytomierza...

Ciąg dalszy nastąpi.







kę z pożarem, gdy jednak zobaczyli, że pali się dom Flory...

Djabel ten ogień podkazył, więc nie możemy go gasić — brzmiały ich odpowiadając.

Ciemni mieszkający nie ebcieli nawet pomóc swej sąsiadce w uratowaniu kufra ze srebrach, w którym znajdowało się 6.000 zaszczędzonych dolarów.

Djabel — powiedział — pieniądze te zgromadził, więc niech się spala.

I dom z dolarami zanienił się w popioły. Obecnie piękna Flora, odrętwiała ze zmartwienia, na poly przytomna, siedzi na stosie gruzów...

ILE ISTNIEJE KINOTEATRÓW SYNEM NA SWIECIE?

Korespondent paryskiego „L'Ouvrier“ donosi z Genewy, że komisja współpracy intelektualnej zajmowała się między innymi sztuką kinematograficzną.

Jeżeli weźmiemy za podstawę obliczeń tylko kina przeciętne, mieszczące około 300 osób...

W Stanach Zjednoczonych 26 milionów dolarów, w Szwecji 35 milionów koron, w Anglii 2 miliony funtów szterlingów, we Francji 20 milionów franków, a we Włoszech 25 milionów lirów.

Nie da się zaprzeczyć — brzmi o statystykę owego referatu — że kinematografia doszła do wyższej istoty sztuki.

SZCZEGÓLOWE DANE O TRZĘSIE NIU ZIEMI W JAPONII

Dopiero teraz uczeni ogł silni dokładne dane naukowe o trzęsieniu ziemi, jakie w jesieni zeszłego roku nawiedziło Japonię...

Zguba.

Pan Aleksandrowi Rejmanowskiemu z Jaguaryahivy (Seraria) skradli nieznani bliżej złodzieje w dniach 10-12-go września piękny aparat fotograficzny...

Kupię ziemię w Polsce.

Kto z Rodaków w Brazylii zamieszkałych, ma w Polsce ziemię do sprzedania...

CASA BICHELS

Skład zabawek we wielkim wyborze. Kapelusze dla Panien i dla dzieci, różne materiały na ubrania...

SIECZKARNIE

O systemie najczęściej używanym z łożami na bębnie, o pięciu różnych szerokościach do krajania szezki od 5 do 21 milimetrów.

Tylko w Casa Melichar Curityba — Praça Sen Correia 7. (Dawniej Largo Ventura).

Sieczkarnie

z mocnymi nożami na kole. Materiał trwały i pod każdym względem gwarantowany.

Tylko w Casa Melichar Curityba, Praça Sen Correia 7. (Dawniej Largo Ventura).

MASZYNY

do krajania buraków, batatów, mandiolek, jarzyn i t.d.

Tylko w Casa Melichar Curityba, Praça Sen Correia 7. (Dawniej Largo Ventura).

DOBRYCH MURARZY.

Potrzeba natychmiast, do Ponta Grossy. Placa 125000 dziennie.

Zgłoszenia do Romana Skorpiskiego w Ponta Grossa, Av. Col. Bonifacio Villela Nr. 29.

Czas zostać właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność...

Sprzedaje w środku miasta Ponta Grossy, za gotówkę i na raty.

Nasiona z Polski.

NASIONA WARZEWY (Łorebka 200rs.) Bukiew, buraki, cebula, cykorja, dynie, fasola szpar, groch cukr.

NASIONA KWIATÓW (Łorebka 300 rs.) Bratki, cjaber, dzwonki, goździki, groszek pachnący, lewkonja, lwio pyszczki.

NASIONA POLNE Konieczyna, lucerna, wyka, fasola „ososa“, prosa, itd.

NASIONA DRZEW Cyprysy, lipy, rododendrony, sosna japońska, tuje, itd.

Państwa Aleksandrowi Rejmanowskiemu z Jaguaryahivy (Seraria) skradli nieznani bliżej złodzieje w dniach 10-12-go września...

Cena dla kupców przy odbiorze najmnie 10 tuzinów: 1 tuzin nasion warzwyowych 1\$800.

Paweł Nikodem Travessa Zacharias, 5 — CURITYBA

DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI

Padaria Reforma Piła i uprzemna obsługa — Zakup isprzedaz wszelkich artykułów spożywczych...

Ignacy Habith. CURITYBA, DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.

UWAGA!!!

Książki do nabożeństwa i historyczne, obrazy religijne, kryzye, brzyzyki, medyki...

Cezar Schulz Ul. Barão do Serro Azul 12, 12. Curityba — Paraná

CASA SCHMIDT Wyroby fajansowe, żelazniwa, szkła, amunicja, farby i oleje...

Niemieckie farby „BAYER“

użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawlnianych i jedwabnych materiałów...

CASA DE NOVIDADES

Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki...

Livraria Mundial Pierwszorzędny zakład drukarski, introligatornia, liniarnia i fabrykacja ksiąg handlowych.

LEKARZE. DR. MIROSLAW SZELEGOWSKI Były asystent kliniki europejskiej. Lekkarz i operator.

Kurytyba - Rua S. Francisco N 25 Leczy podług najnowszych sposobów. Wychynuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Dr. Francisco Franko Przyjmuje od 3-jej do 5-tej po poaudniu. Konsultorium: Ulica Barão do Serro Azul N 8.

Dr. Carlos Moreira Klinika medycyna-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła.

Dr. Carlos Iekler Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza.

Dr. Espindola Rezydencja i konsultorium: Ulica Marechal Deodoro N 46.

Dr. Isaacson Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza.

Dentysty: HUMBERTO PIMENTEL Ulica Emano Pereira N. 11. 011

JACEK DROMLEWICZ Żęby sztuczne, z podciebieniem i bez podciebienia w złocie i kaurczuku.

JULIO MOREIRA Plac Carlos Gomes N 27. 079

Pharmacia Aurora (apteka polska) J. Ma z ura przy ulicy Aquidabam N 62 029

ADWOKACI David Silveira da Mota Drugie biuro reentulns Sierot i Inwentarzy.

Dr. Gastão Faria Biuro: Eiac Ozorio N 49. — Telefon 628 042

PIENIADZE Wypożyczają się na mały procent pod hipoteke lub pod gwarancję bonasów i apolis.

ZIEMIA NA SPRZEDAŻ Mam na sprzedaż dwanaście tysięcy akrów ziemi fazynalnu i do sadzenia.

Quadro Urbano (Bón Ventura) nu wymierzonych 50 akrów, gdzie się zbuduje kościół i szkoła.

Stwierdzenie tego, co w niniejszym ogłoszeniu jest wymienione, to jest jakości ziemi, jej sądowne zabezpieczenie...

João Mariano Starigradzki — Prudentópolis — Paraná.

„A NACIONAL“

Loterja Narodowa nonimowe towarzystwo loteryjne. — Ciągnięcie losów odbywa się pod dozorem publicznym.

W SRODE — NAJGLÓWNIJSZA WYGRANA

20:000\$000

80-90 procent idzie na wygrane losy.

Baczność!

ZAWIADAMIAM SZANOWNYCH KLIENTÓW ZE MÓJ SKŁEP POD NAZWISKIEM

Casa Ideal

ZOSTAŁ NA TEM SAMYM MIEJSCU OBOK RZEŹNI GARMATRA.

Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.

Nie upadajcie na duchu!

Człowiek zdrowy jest zawsze wesoly. Gdy cię głowa boli i nie możesz spać, to użyj przed położeniem się do łóżka jedną kapsułkę Dorycedina.

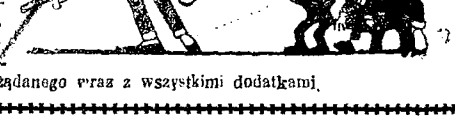
Dorycedina pomaga na ból głowy, migrenę, zaziębienia, neuralgję i t.d.

Działa prędko i energicznie a nie szkodzi ani sercu ani żołądkowi. Każda skrzyneczka ma dwa pudełeczka po 10 kapsulek każde.

Gwałtu! rety!

Ten zapewne przystroili i ubrał się w pracowni krawieckiej pana Jana Faucza

Curityba Avenida Luiz Xavier N. 11. SPECJALNOŚĆ: Satynny dla księży według kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami.



ZA PIENIADZ DOSTANIE SZYBKO, LECZ ABY MIEĆ PIENIADZ TRZEBA OSZCZĘDZAĆ.

Kto posiada pieniądze, powinien je żywić w jakiś interes. Komu to nie jest możliwym, nie powinien przechowywać grosza w domu...

Lecz powierz pieniądze swoje bankowi pewnemu, zatwierdzonemu przez rząd federalny i upowaznionemu do przyjmowania publicznych wkładek oszczędnościowych.

BANCO PELOTENSE

Zatwierdzony przez rząd federalny jako jedna z najpewniejszych instytucji kredytowych i upowazniony tem samem do przyjmowania wkładek oszczędnościowych...

Agencja w Rio Negro przy ulicy 15 de Novembro — Paraná.

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Emano Pereira N 8 WYGODNE URZADZENIA. — SMACZNA KUCHNIA GOSPOLA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE

Agencja w Rio Negro przy ulicy 15 de Novembro — Paraná. KORESPPNDENTEM W PARAGUASSU, ITAVOPOLIS JEST KSIĄDZ JAN KOMINEK.

CASA GLOBO

Przedaje tanio dobre trzewiki męskie, damskie i dziecięce wedle miary i najłubniejszego gustu.

Najlepszy hotel dla rodzin!